

Mooer

GE150 760 PLN

TESTOWAL: MACIEJ WARDA ZDJĘCIA: MOOER, RADOŚLAW MICHALAK

Długą drogę przeszedł Mooer w projektowaniu i produkcji multieffektów. Jeszcze kilka lat temu jego procesory niczym nie wyróżniały się spośród konkurencji, ot cyfrowe, użyteczne narzędzia do zabawy z brzmieniem, jakich na rynku wiele od lat. Teraz Mooer jest na pierwszej linii frontu i bynajmniej nie oddaje pola konkurencji!

ZNAJDZIEMY TU 55 CYFROWYCH WZMACNIACZY, OPARTYCH NA ZNANEJ JUŻ, Z WIĘKSZYCH MULTIEFEKTÓW MOOER, TECHNOLOGII MODELOWANIA BRZMIENIA.

URZĄDZENIE OPERUJE 9 ODDZIELNYCH GRUP EFEKTÓW, KTÓRE MOGĄ BYĆ AKTYWOWANE JEDNOCZEŚNIE.



TAK JAK I WIĘKSZE JEDNOSTKI Z SERII GE, WERSJA GE 150 POSIADA UKŁAD IMPULSE RESPONSE.

PIERWSZE PODSUMOWANIE LINII EFEKTÓW GE

Począwszy od BEM Boxa z nieco przaśnym wyglądem przez nowocześniejsze GE100 i GE200 w których zapiąć można było 8 i więcej modułów brzmienia naraz, po ostatni GE250, mamy jak na dłoni ewolucję Mooera. Jednym z jej przejawów są inne procesory siedzące w GE300 i GE150 (SHARC) niż w GE200 i GE100. Przejawia się to delikatnie innym brzmieniem, niektórzy twierdzą, że lepszym. Po kilku latach dochodzenia do perfekcji w konstrukcji i designie, zobaczyliśmy więc GE300, jawnie i bezkompromisowo nawiązującego do Helixa, Headrusha i Kempera! Tak tak, dzięki technologii Tone Capture możemy nazwać go profilerem, który „zbiera” sygnał z gitary, wzmacniacza, efektu, czy innego elementu toru akustycznego i wiernie odwzorowuje go cyfrowo. To jak na razie najpotężniejszy, flagowy gitarowy procesor Mooera, ale jak widać, od razu pojawiła się jego mniejsza wersja. Nie jest ona zminiaturyzowana, do czego przyzwyczaił nas Mooer, ale wyraźnie mniejsza od GE300, co zawsze daje korzyści jeśli chodzi o miejsce, które zajmuje, przenoszenie, czy po prostu mobilność takiego sprzętu. Nasz GE150 ma nieco mniejszy „dobrostan” modulacji, symulacji i iluzji, ale dzięki temu łatwiej się w nim odnaleźć i poruszać, ergo: łatwiej znaleźć te ulubione i naprawdę potrzebne brzmienia.

BUDOWA I MOŻLIWOŚCI

Nasz GE150 okazuje się być najprostszym z najnowszej linii multiektów marki. Mooer GE150 łączy w sobie maksimum funkcjonalności z łatwością użytkowania, stając się nowym standardem wśród kompaktowych multiektów. Metalowa (aluminiowa) obudowa, solidny pedał i stabilne elementy wystające zapewniają nas o niezawodności efektu, niezależnie od intensywności użytkowania. W urządzeniu znajdziemy 55 cyfrowych wzmacniaczy, opartych na znanej już, z większych multiektów Mooer, technologii modelowania brzmienia. Dzięki temu GE150 to, podobnie jak GE300, bardzo szeroka paleta brzmień oraz duża użyteczność, stawiająca naz tytułowy model w pierwszej linii muzycznego frontu. Urządzenie oferuje 9 oddzielnych grup efektów, które mogą być aktywowane jednocześnie. Łącznie mamy tu 151 wysokiej jakości efektów do wyboru. Tak jak i większe jednostki z serii GE, wersja GE150 posiada silnik impulsów (Impulse Response loader), otwarty na wgranie wszelkich zewnętrznych sygnałów IR. Na pokład załadowano m.in. 26 różnych symulacji kolumnowych opartych na IR. Przypominamy, że IR to sygnał o konkretnej charakterystyce, przemiatający w zasadzie wszystkie częstotliwości i przepuszczony przez konkretny zestaw typu wzmacniacz, kolumna, mikrofon o dowolnej konfiguracji i ustawieniu. Ten sygnał jest potem ponownie rejestrowany przez odpowiedni program i zapisywany właśnie jako konkretne próbki IR. Mają później urządzenie typu Mooer GE150, można załadować te próbki do konkretnych presetów brzmienia i korzystać do woli z takich emulacji. Unikalną funkcją Mooera w GE150 jest funkcja OTG (on-the-go). O co chodzi? Dzięki specjalnemu portowi Micro USB-B OTG, można wgrać swoje brzmienie bezpośrednio do innych urządzeń z obsługą OTG, jak np. smartfony czy tablety. Wcześniej trzeba tam zainstalować odpowiednią aplikację obsługującą „protokół” OTG (np. Deplike). Dla tych, którzy chcą tradycyjnie nagrywać na DAW, do zestawu dodano kabel USB, poprzez który można także zaktualizować oprogramowanie. Jak można się domyśleć, ten układ spełnia zadania interfejsu audio. Dodatkowo,

/// Nie jest to wersja zminiaturyzowana, do czego przyzwyczaił nas Mooer, ale wyraźnie mniejsza od GE 300, co zawsze daje korzyści jeśli chodzi o miejsce, które zajmuje, przenoszenie, czy po prostu mobilność takiego sprzętu. Nasz GE 150 ma nieco mniejszy „dobrostan” modulacji, symulacji i iluzji, ale dzięki temu łatwiej się w nim odnaleźć i poruszać, ergo: łatwiej znaleźć te ulubione i naprawdę potrzebne brzmienia.



w GE150 zaimplementowano tuner, wpisano 50 podkładów rytmicznych w tym 10 brzmień metronomu, 80-sekundowy looper, gniazdo AUX IN, programowalne przełączniki nożne, a także gotowe do użycia presety fabryczne, tak aby urządzenie w możliwie największym stopniu spełniało wymogi plug and play, przy najmniej w pierwszej chwili po podłączeniu. Generalnie mamy tu przyjazny, intuicyjny i dobrze zaprojektowany interfejs użytkownika, dzięki czemu jego obsługa nie sprawia większych problemów. Jest zatem na pokładzie kontrola Master Output, Value w postaci przełącznika rotacyjnego do wyboru opcji, przełączniki



nożne Up oraz Down, przełączniki kontrolne Play, Save, EXP, Rhythm, Tap oraz System, a także zintegrowany pedał ekspresji. W zasadzie wszystkie operacje i aktualny status podane są na wyświetlaczu jak na tacy, a jakość tegoż może budzić tylko zadowolenie. Podstawowa rzecz, której brakuje w porównaniu do wersji GE300? Tone Capture. Tak,

się zgadzać i tak dalej i tak dalej... Ogólnie jakość brzmień pozwala na śmiałe wykorzystanie ich w sytuacjach live a także studyjnych i to przede wszystkim tych najważniejszych, np. gdy mamy coś do zagrania solo, albo gdy wszystkie uszy skupione są na nas, albo gdy rośnie napięcie, trzeba zagrać ciszą i każdy dźwięk waży dużo więcej. Wówczas czujemy prawdziwą wartość tego urządzenia, które niezawodnie przeprowadzi nas przez te newralgiczne momenty. ▀

STRONA DYSTRYBUTORA:

www.w-distribution.de
22 646 60 06
t.klewicki@warwick.pl

STRONA PRODUCENTA:

www.mooeraudio.com

OPIS

Multieft gitarowy, będący młodszym bratem modelu GE300, ale charakteryzujący się tak samo dobrymi parametrami i możliwościami brzmieniowymi.

CENA

760 PLN



// Ogólnie jakość brzmień pozwala na śmiałe wykorzystanie ich w sytuacjach live a także studyjnych i to przede wszystkim tych najważniejszych, np. gdy mamy coś do zagrania solo, albo gdy wszystkie uszy skupione są na nas, albo gdy rośnie napięcie, trzeba zagrać ciszą i każdy dźwięk waży dużo więcej. Wówczas czujemy prawdziwą wartość tego urządzenia, które niezawodnie przeprowadzi nas przez te newralgiczne momenty.